

Kościół w posłudze na rzecz pojednania

ANDRZEJ F. DZIUBA

Rozpoczęte ostatnio tysiąclecie jest znaczącym wydarzeniem ze względu na konsekwencje duchowe, emocjonalne, ekonomiczne i polityczne. Wynika to m.in. z faktu, iż taki przełom, wyjątkowo spektakularny, pobudza obawy i wyobraźnię, pytania oraz wątpliwości. To przecież czas licznych oczekiwań i uczuć, nadziei i niepewności. To także odwoływanie się do przeszłości, czasem gorzkiej i bolesnej, wręcz dramatycznej i trudnej do pozytywnej akceptacji. Przeszłość staje się fundamentem ku przyszłości, choć pozostanie niemożliwą do przewidzenia. Zatem jak do niej podejść, jak ją rozeznaczyć pomyślnie dla siebie, dla innych, a może i dla świata?

Pytania o liczne nadzieje po roku 2000, o przyszłość i to co przed człowiekiem oraz ludzkością wzmagane są przemianami w świecie po roku 1989. Wówczas dramatycznie przysły komunistyczne zagrożenia ideologiczne i militarne, które były jedną z przyczyn podziału świata. Wolność, demokracja, społeczna gospodarka stały się ideami nowego porządku. Demokracja okazała się, na obecnym etapie, najbardziej dojrzałą formą państwa oraz politycznego sposobu życia zbiorowego, choć jednocześnie budząc liczne wątpliwości, pytania czy wręcz zastrzeżenia.

W praktyce okazało się, że odejście od socjalizmu nie jest łatwe, zwłaszcza w kontekście związanych z nim licznych konfliktów. Transformacja spowodowała polaryzację ekonomiczną, a także polityczną, co więcej w pewnym sensie i kulturową. To naturalnie pomniejszyło pierwotny entuzjizm wobec demokracji i wolności. Wyrzeczenia, zwłaszcza ekonomiczne, często zbyt mało tłumaczone, wywołują współcześnie rozczarowania, co wyzwala m.in. populistyczne oraz nacjonalistyczne hasła. To w wielu krajach, zwłaszcza postkomunistycznych, trudny balast u progu tysiąclecia.

Rok 1989 przyniósł w Europie Środkowo-Wschodniej wolność i suwerenność, ale i jednocześnie liczne problemy wewnętrzne oraz zewnętrzne. Dotyczy to m.in. demografii, warunków życia, koncentracji bogactw, ubóstwa, uwarunkowań ekologicznych czy zagrożeń. Dotyczy to wreszcie także kultury, ekonomii i polityki oraz religii. Należy pamiętać, że Polska zmieniła się zwłaszcza w percepcji jej mieszkań-

ców. Stała się miejscem wolnego i suwerennego działania Polaków i jej mieszkańców.

Polska przyszłość odwołuje się chętnie do wydarzeń i ludzi z przeszłości. Trzeba jednak pytać się o twórcze oceny przeszłości w dziejach Polski. To jest trudnym oczekiwaniem, zwłaszcza gdy perspektywa jest krótka i żyje wielu aktorów tamtych wydarzeń, tak po jednej jak i drugiej stronie *barykady*.

W te procesy wpisuje się Kościół w Kraju nad Wisłą i Odrą. Towarzyszył on narodowi wytrwale w chwale i smutku, wolności i niewoli. Zawsze wczuwał się w oczekiwania i angażował się ku dobru, wolności i sprawiedliwości obywateli Rzeczypospolitej.

U początku tysiąclecia co może ofiarować Kościół? Oczekiwana jest jedność, mimo różnic i podziałów. Stąd ważne jest zaangażowanie ku pojednaniu. Jan Paweł II wręcz zachęca: *Trzeba, żeby Episkopat Polski tę Chrystusową postługę jednania dalej prowadził i odważnie jej przewodził. Będzie to niezastąpiony wkład w budowanie – opartego na Bogu i Jego przykazaniach – ładu moralnego, jakiego wymaga odzyskana wolność. Droga do odnowy społeczeństwa prowadzi przez odnowę serca człowieka*¹.

I. OBY KOŚCIÓŁ BYŁ BARDZIEJ EWANGELICZNY

Oreddie wskazujące na błędy i grzechy nie może być tylko adresowane do innych. Byłoby to znakiem egoizmu i pychy. Świadomość i poczucie braków nie może być tylko skierowane poza siebie. Każde przepowiadanie winno być adresowane do zwiastującego je. Tylko wówczas nabiera ono relacji wobec prawdy. Wówczas podejmowane przez Kościół pojednanie będzie znakiem, że wśród uczniów Chrystusa obecna jest mocą Ducha Świętego².

W tym kontekście potrzeba, *aby Kościół w Polsce wsłuchiwał się w to, co «mówi Duch do Kościołów»* (por. Ap 2,7) *i przeżywał uzdrawiające tchnienie Ducha Świętego, który przez wieki i na naszych oczach odnawia oblicze ziemi. Realizacja tego programu i cała praca duszpasterska Kościoła w perspektywie Wielkiego Jubileuszu niech otworzy Duchowi Świętemu przestrzeń w naszych sumieniach, abyśmy je «oczyszczali z martwych uczynków, i służyć mogli Bogu żywemu»* (por. Hbr 9,14)³.

¹ Jan Paweł II. *Ewangelia może zmienić oblicze tej ziemi, czyniąc ją bardziej ludzką*. Watykan, 16.01.1998 r. W: Tenże. „Moja i Wasza Ojczyzna”. Przemówienia do biskupów polskich wygłoszone z okazji wizyty „ad limina Apostolorum”. Warszawa 1998 nr 5.

² Por. Tenże. *List apostołowski „Tertio Millennio Adveniente”*. Citta del Vaticano 1994 nr 44.

³ Tenże. *Świat dzisiejszy wola o kapłanów świętych*. Watykan, 14.02.1999 r. W: Tenże. *Moja i Wasza Ojczyzna*, nr 1. Por. W. Gunther. *Sunde*. TBNT II 1192.

Chrześcijaństwo w Polsce potrzebuje odnowy w Duchu Świętym. Wskazana przez Jana Pawła II nowa ewangelizacja, tj. nadzieja dla orędzia Jezusa z Nazaretu nadal czeka na dzieła Ducha Pana. Zatem *nowa ewangelizacja zaczyna się od autoewangelizacji, od otwarcia się na Ducha Świętego, który zawsze jest u początku wszelkiej ewangelizacji*⁴.

Wezwaniem skierowanym do Kościoła w Polsce są słowa apostoła Pawła: *Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii* (1 Kor 9,16). Z drugiej strony to także zachęta do odnowy, której celem jest nadzieja *nowej wiosny życia chrześcijańskiego*⁵. Zatem to jest perspektywiczne zobowiązanie, które winno mieć w prawdzie autorefleksję nad Kościołem⁶.

W tym kontekście trzeba, żeby Kościół starał się *być doskonałym odzwierciedleniem wizerunku jego ukrzyżowanego Pana, niezrównanego świadka cierpliwej miłości i pokornej łagodności*⁷. To jest głoszenie Ewangelii, zwłaszcza w przesłaniu przebaczenia i pojednania.

Ewangelizacja polskiej społeczności ludu Bożego Nowego Przymierza dotyka czasu, ludzi i miejsca. Dotyka także zła i grzechu czy niekiedy antyświadcstwa wiary, nadziei i miłości. Zatem jest czymś oczywistym – wobec nawrócenia i ogólnonarodowego oraz ekumenicznego pojednania – iż *w tym procesie nie może zabraknąć świadectwa wewnętrznej przemiany dzieci Kościoła*⁸.

Lud Boży w Polsce wie, że Kościół, *choć jest święty dzięki swemu włączeniu w Chrystusa, niestrudzenie czyni pokutę: «zawsze przyznaje się» przed Bogiem i przed ludźmi do «grzesznych swoich dzieci». Mówi o tym Konstytucja «Lumen gentium»: «Kościół obejmujący w łonie swoim grzeszników, święty i zarazem ciągle potrzebujący oczyszczenia, podejmuje ustawicznie pokutę i odnowienie swoje»*⁹. To mało dochodzi do głosu; można nawet odnieść wrażenie, że część Kościoła w Polsce tego nie czuje.

Przełom tysiącleci wyzwala refleksję nad sobą samym. Dotyczy to coraz doskonalej poznawanej przeszłości. Kościół nie może być obojętny wobec prawdy. Zatem *nie może on przekroczyć progu nowego tysiąclecia, nie przynaglając*

⁴ *Potrzeba i zadania nowej ewangelizacji dla Kościoła w Polsce na przełomie II i III Tysiąclecia chrześcijaństwa (z uwzględnieniem aspektu ekumenicznego)*. W: *Projekty dokumentów końcowych Synodu*. „Kurier Synodalny”. 1998 nr 1-2 (46-47) nr 36.

⁵ Por. Jan Paweł II. *Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!*. Watykan, 2.02.1998 r. W: *Tenże. Moja i Wasza Ojczyzna*, nr 2.

⁶ ... *podczas gdy Chrystus, «święty, niewinny, niepokalany» (Hbr 7,26), nie znał grzechu (2 Kor 5,21), lecz przyszedł dla prześlania jedynie za grzechy ludu (por. Hbr 2,17), Kościół obejmujący w łonie swoim grzeszników, święty i zarazem ciągle potrzebujący oczyszczenia, podejmuje ustawicznie pokutę i odnowienie swoje*(KK 8).

⁷ Jan Paweł II, *List apostolski „Tertio Millennio Adveniente”*, nr 35.

⁸ *Tenże, Ewangelia może zmienić oblicze tej ziemi*, nr 5.

⁹ *Tenże, List apostolski „Tertio Millennio Adveniente”*, nr 33.

*swoich synów do oczyszczenia się przez pokutę z błędów, niewierności, niekonsekwencji i zaniedbań. Uznanie słabości dnia wczorajszego to akt lojalności i odwagi, który pomaga nam umocnić naszą wiarę, pobudza czujność i gotowość do stawiania czoła dzisiejszym pokusom i trudnościom*¹⁰.

Refleksja nad przeszłością Kościoła w Polsce nie powinna pozostać tylko życzeniem. Idzie zatem o osoby czy wspólnoty, które winny uświadomić sobie braki, zaniedbania czy grzechy. Dotyczy to niekiedy osób zmarłych, tak biskupów jak i kapłanów, osób zakonnych czy świeckich zaangażowanych w postugę ewangelizacyjną.

Zatem w Polsce *gdy zaś zbliża się ku końcowi drugie tysiąclecie chrześcijaństwa, jest rzeczą słuszną, aby Kościół w sposób bardziej świadomy wziął na siebie ciężar grzechu swoich synów, pamiętając o wszystkich tych sytuacjach z przeszłości, w których oddalili się oni od ducha Chrystusa i od Jego Ewangelii zamiast dać świadectwo życia inspirowanego wartościami wiary, ukazali światu przykład myślenia i działania, będących w istocie źródłem «antyświadcstwa i zgorszenia»*¹¹. Czas ten powinien pobudzać do refleksji pokutnej.

Refleksja nad polskim katolicyzmem musi dostrzec pojednanie i niedoskonałości ludzi Kościoła. Nie można problemu sprowadzać m.in. do księży *Caritas*, związanych z ruchami patriotycznymi, duszpasterstwem wojskowym oraz zaangażowanymi w różne ruchy np. pacyfistyczne oraz społeczne. To uproszczony obraz czy unikanie przeszłości, znaczonej dramatami ludzi, stojących niekiedy w hierarchii Kościoła. W sumie idzie tu o pojednanie, a nie rozliczanie, lustracje czy inne działania, które są antypojednaniem.

Kościół w Polsce powinien zadbać o ewangelizacyjne powołania. *Munus propheticum, munus sacerdotale i munus regale* stają jako wyzwania, które łączą się z nawróceniem i pojednaniem. Stąd w Kościele w Polsce udział w *potrójnym urzędzie Chrystusa, właśnie dlatego, że wywodzi się z przynależności do kościelnej wspólnoty, winien być przeżywany i realizowany we wspólnocie i dla wspólnoty*¹². Dotyczy to także wspólnoty świeckiej oraz odpowiedzialności w duchu troski o człowieka.

Przełom tysiącleci jest łaską dla Kościoła w Polsce. *Jednakże radość każdego Jubileuszu jest w szczególny sposób «radością z odpuszczenia win, radością nawrócenia».* Wydaje się, że na plan pierwszy powinno się wysunąć to, co stanowiło temat «Synodu Biskupów w 1983 r.», to znaczy «pokutę i pojednanie». Synod ten był wydarzeniem ogromnie znamienym w dziejach Kościoła posoborowego. Podjął on zawsze aktualną sprawę nawrócenia (metano-

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże, nr 31.

¹² T e n ż e, *Adhortacja „Christifideles laici”*. Citta del Vaticano 1988 nr 14.

ia), które jest wstępnym warunkiem pojednania z Bogiem zarówno pojedynczych osób, jak i wspólnot¹³.

II. DRAMATYCZNY GRZECH BRAKU JEDNOŚCI KOŚCIOŁA

Przewaga numeryczna katolików w Polsce nie powinna pomniejszać wrażliwości na uczniów tego samego Pana. Prawda jedności w Jezusie z Nazaretu jest nadzieją ale i wymaganiem podzielonego chrześcijaństwa ku realizacji Modlitwy Arcykapłańskiej, *aby stanowili jedno – ut unum sit* (J 17,22)¹⁴.

Kościół w Polsce nie może zapomnieć, że *wśród grzechów domagających się szczególnego wysiłku pokuty i nawrócenia trzeba z pewnością wymienić te, które «zaszkodziły jedności, jakiej Bóg pragnął dla swego Ludu»*. W tysiącleciu dobiegającym końca, *jeszcze bardziej aniżeli w pierwszym mileniu, wspólnota Kościoła «często nie bez winy ludzi z jednej i drugiej strony» doświadczyła bólu podziałów, które są w zdecydowanej przeciwnej woli Chrystusa i stanowią dla świata okazję do zgorzenia. Nadal, niestety, odczuwamy brzemień tych grzechów przeszłości, które przetrwały do dziś jako wciąż aktualne pokusy. Trzeba koniecznie naprawić ich skutki, prosząc usilnie Chrystusa o przebaczenie*¹⁵.

Trzeba zawsze spojrzeć na *wszystkich uczniów Chrystusa, którym nie wystarczają już tolerancja i wzajemna akceptacja i dlatego pragną wspólnego świadectwa jedności, jakie może i powinno stać się znakiem dla rodziny ludzkiej, że pojednanie jest możliwe. Świat współczesny, który doświadcza skutków głębokich podziałów będących spuścizną wielkich dramatów kończącego się tysiąclecia, tego świadectwa od uczniów Chrystusa potrzebuje i oczekuje*¹⁶. Jedność chrześcijan jest tu znakiem oczekiwanym na przełomie tysiącleci.

Dni modlitw o jedność chrześcijan nie mają w Polsce szerszego znaku wiary i świadomości ekumenicznej. Ekumenizm w Polsce faktycznie nie wpływa na pełniejsze rozumienie świętości, katolickości i powszechności Kościoła Jezusa Chrystusa.

Jedność musi być znaczone modlitwą wszystkich chrześcijan. Zatem *pośród najbardziej żarliwych błagań w tej nadzwyczajnej godzinie dziejów, kiedy*

¹³ Tenże, *List apostolski „Tertio Millennio Adveniente”*, nr 32.

¹⁴ Por. L. Ulrich. *Problem jedności Kościoła w perspektywie współczesnej odnowy ekumenicznej*. *Comp 8*:1988 nr 2 s. 54-77; J. F. Randall. *The Theme of Unity in John XVII,20-23*. *ETHL 41*:1965 s. 373-394; M.-E. Boismard. *La connaissance de Dieu dans l'«Alliance Nouvelle» d'après la première lettre de Saint Jean*. *RB 56*:1949 s. 376-379, 388-390; W. Hryniewicz. *Jeden jest Pan, jedna wiara... Kilka refleksji o jedności Kościoła i tożsamości wiary*. *Comp 8*:1982 nr 2 s. 78-91.

¹⁵ Jan Paweł II, *List apostolski „Tertio Millennio Adveniente”*, nr 34.

¹⁶ Tenże, *Ewangelia może zmienić oblicze tej ziemi*, nr 4.

zbliża się nowe tysiąclecie, Kościół prosi Pana, aby wyrastała jedność między wszystkimi chrześcijanami rozmaitych wyznań, aż do osiągnięcia pełnej komunii. Wyrażam gorące życzenie, aby Jubileusz stał się okazją do owocnej współpracy w celu odkrycia tego, co nas łączy, a co z pewnością jest większe od tego, co nas jeszcze dzieli. Jakże wielką byłoby korzyścią, gdyby w tej perspektywie – przy uszanowaniu programów poszczególnych Kościołów i Wspólnot – dało się osiągnąć porozumienie ekumeniczne co do programu¹⁷. Podejmowanie inicjatyw ku jedności jest nadzieją i darem.

W tym kontekście u schyłku obecnego tysiąclecia Kościół powinien, zwrócić się z jeszcze żarliwszym błaganiem do Ducha Świętego, prosząc Go o łaskę «zjednoczenia chrześcijan». Jest to problem kluczowy dla ewangelizacyjnego świadectwa w świecie. Po Soborze Watykańskim II podjęto szczególnie wiele inicjatyw ekumenicznych, dając świadectwo wielkoduszności i zaangażowania: można powiedzieć, że cała działalność Kościołów lokalnych i Stolicy Apostolskiej zyskała w ostatnich latach wymiar ekumeniczny. Papieska Rada ds. Popierania Jedności Chrześcijan stała się jednym z głównych ośrodków pobudzających dążenie do pełnego zjednoczenia¹⁸. Światowe inicjatywy są w Polsce mało znane. Oczekuje się zatem na bardziej pogłębione rozumienie sensu i znaczenia ekumenizmu.

Ekumenizm jest cenny, zwłaszcza w modlitwie, spotkaniach i dialogu oraz byciu razem. Ostatecznie wszyscy jednak jesteśmy świadomi, że osiągnięcie tego celu nie może być owocem wyłącznie ludzkich wysiłków, choć są one nieodzowne. Jedność jest w ostateczności darem Ducha Świętego. Od nas oczekuje się, byśmy troszczyli się o ten dar, nie pozwalając sobie na zaniedbania czy przemilczenia w naszym świadectwie prawdzie, ale realizacją śmiało wskazania sformułowanego przez Sobór i późniejsze dokumenty Stolicy Apostolskiej, cennione także przez wielu spośród chrześcijan, którzy nie są w pełnej jedności z Kościołem katolickim¹⁹.

Ekumenizm jest to zatem jedno z zadań chrześcijan, zbliżających się do roku dwutysięcznego. Koniec drugiego milenium wzywa nas wszystkich do «rachunku sumienia», a także do stosownych poczynań ekumenicznych, tak abyśmy wobec Wielkiego Jubileuszu mogli stać się jeśli nie całkowicie pojednani, «to przynajmniej o wiele bliżsi przezwyćżenia podziałów powstałych w drugim tysiącleciu». Zdajemy sobie sprawę, że jest tu potrzebny olbrzymi wysiłek, nie tylko dialogu doktrynalnego, ale przede wszystkim «modlitwa ekumenicznej», która stała się znacznie żywsza po Soborze; winna ona jed-

¹⁷ Tenże, *List apostolski „Tertio Millennio Adveniente”*, nr 16.

¹⁸ Tamże, nr 34.

¹⁹ Tamże.

nak nadal przybierać na sile, obejmując swym zasięgiem coraz więcej chrześcijan, zgodnie z wielkim błaganiem, jakie Chrystus zanosił do Ojca przed męką: «Ojcie (...), aby i oni stanowili w Nas jedno» (J 17,21)²⁰. Dzieła ekumeniczne pozwalają na świadectwo wiary chrześcijan, o ile są one otwarte na Mistrza oraz Jego orędzie.

Obok ekumenizmu potrzeba jest otwartości na inne religie i wspólnoty religijne. Zatem Kościół – świadom wielkiego znaczenia dążeń ekumenicznych oraz umacniania międzyludzkiej jedności pomiędzy wyznawcami różnych religii, a także wobec podejmowanych prób budowania życia publicznego w naszym kraju «tak jakby Boga nie było» – stawia sobie za zadanie podjęcie szerszej współpracy z innymi Kościołami i wspólnotami religijnymi. Brak tej współpracy, podobnie jak w czasach totalitaryzmu, wykorzystywany jest w życiu społecznym przez przeciwników religii²¹. Otwartość na człowieka jest zwróceniem uwagi na podstawy antropologiczne osoby.

Kościół w Polsce przeżywa niepewność i braki ekumeniczne²². Zauważa się brak dialogu otwartego, opartego na wzajemnym szacunku i życzliwości, któremu wszakże ma towarzyszyć staranne rozeznanie i odważne świadectwo o prawdzie²³. To winno jednak prowadzić ku wysiłkom, przy świadomości niedociągnięć a nawet grzechów.

III. ZAWSZE AKTUALNY RACHUNEK SUMIENIA KOŚCIOŁA

Refleksja nad wiarą pyta o respektowanie praw człowieka, w zakresie wyznawanej wiary. Trzeba tu dostrzec różne znaki ewangelizacji wobec pierwotnych plemion oraz ludów ościennych, np. Prusacy, Jądzwingowie, Litwini czy Rusini. Czy tu zachowano ich wolność? Czy ich chrześcijaństwo było wyborem przyjętym w swobodzie serca? Świadomość ta nie może być ograniczana, ale musi mieć odniesienia do powszechności ewangelizacyjnej.

Nie jest dla Kościoła w Polsce obojętnym pytanie o ewangelizację i jej aplikacje kulturowe. Stąd też innym bolesnym zjawiskiem, nad którym synowie Kościoła muszą się pochylić z sercem pełnym skruchy, jest przyzwolenie – okazywane zwłaszcza w niektórych stuleciach – na stosowanie w obronie prawdy «metod nacechowanych nietolerancją, a nawet przemocą»²⁴. Co więcej, Kościół

²⁰ Tamże.

²¹ *Kościół wobec rzeczywistości politycznej. W: Projekty dokumentów końcowych Synodu*, nr 31.

²² Por. Jan Paweł II. *List apostolski „Tertio Millennio Adveniente”*, nr 36.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże, nr 35.

w Polsce musi współuczestniczyć w odpowiedzialności Kościoła powszechnego. O tych znakach pojednania mówi się mało i ich się nie dostrzega.

Jan Paweł II podkreśla, że wiara nie powinna mieć fundamentalistycznego charakteru i nie wolno na niej budować ideologii²⁵. Takie obciążenia jawią się jako nietolerancja, ksenofobia, prozelityzm czy antysemityzm. Jeżeli to zdarzało się w historii, to Kościół powinien uczynić to przedmiotem rachunku sumienia²⁶. Ta refleksja nie powinna jednak tępić wrażliwość w terażniejszości i przyszłości.

Można zauważyć, że *Kościół w Polsce jest coraz bardziej świadomy swego posłannictwa w swojej roli w nowych warunkach*²⁷. To winno odwoływać się do służby człowiekowi i społeczności, a nie być uwikłane w różne układy. Wobec terażniejszości i przyszłości Kościół w Polsce nie może odciąć się od przeszłości, jako daru sumienia.

*To prawda, że aby prawidłowo ocenić przeszłość, trzeba wziąć pod uwagę kontekst kulturowy danej epoki, jako że pod jego wpływem wielu mogło w dobrej wierze sądzić, iż autentyczne świadectwo o prawdzie wymaga zagłuszenia innych opinii, a przynajmniej wykluczenia ich z dyskusji. Często wiele różnych czynników współdziałało w kształtowaniu przesłanek nietolerancji, podsycając namiętności, którym w pewnej mierze nie ulegali tylko ludzie wielkiego ducha, naprawdę wolni i pełni Boga. Jednakże te okoliczności łagodzące nie zwalniają Kościoła od obowiązku wyrażenia głębokiego ubolewania z powodu słabości licznych swoich synów, którzy zniekształcali jego oblicze i nie pozwolili mu być doskonałym odzwierciedleniem wizerunku jego ukrzyżowanego Pana, niezrównanego świadka cierpliwej miłości i pokornej łagodności*²⁸.

Doświadczenia Kościoła powinny stać się lekcją skłaniającą chrześcijanina do przestrzegania zasad ewangelizacyjnych. Nie powinny zaś wyzwalać kompleksów, rozważania grzechów ale nawrócenie i pojednanie. Przecież *prawda nie inaczej się narzuca, jak tylko siłą samej prawdy, która wnika w umysły jednocześnie łagodnie i silnie*²⁹.

Obok przeszłości *poważny rachunek sumienia powinien objąć przede wszystkim «Kościół chwili obecnej»*. U progu nowego millenium chrześcijanie winni stanąć w pokorze przed Panem, aby zastanowić się *«nad odpowiedzialnością, jaką i oni ponoszą za różne przejawy zła w dzisiejszym świecie»*. *Współczesność choć rozjaśniona światłami, ma również cienie*³⁰. Stąd obok

²⁵ Por. Tenże, *Encyklika „Centesimus annus”*. Citta del Vaticano 1991 nr 46.

²⁶ Por. Tenże, *List apostolski „Tertio Millennio Adveniente”*, nr 34-36.

²⁷ Tenże, *Ewangelia może zmienić oblicze tej ziemi*, nr 7.

²⁸ Tenże, *List apostolski „Tertio Millennio Adveniente”*, nr 35.

²⁹ DWR 1.

³⁰ Jan Paweł II, *List apostolski „Tertio Millennio Adveniente”*, nr 36.

zobowiązań sumienia za ewangelizację należy podjąć jej wyraz za przekaz wiary i posługę Kościoła w odpowiedzialności ludzkiej.

Tu jawi się pytanie: *Czy można na przykład przemilczeć zjawisko obojętności religijnej, która sprawia, że wielu współczesnych ludzi żyje dziś tak, jak gdyby Bóg nie istniał, albo zadawała się mglistą religijnością, niezdolną sprostać problemowi prawdy ani obowiązkowi zachowania spójności między życiem i wiarą? Należy do tego dodać także powszechną utratę poczucia transcendentnego sensu ludzkiej egzystencji oraz zagubienie na polu etyki, obejmujące nawet tak fundamentalne wartości, jak szacunek dla życia i dla rodziny. Także synowie Kościoła muszą zadać sobie pytanie: w jakiej mierze i oni ulegli atmosferze sekularyzmu i relatywizmu etycznego?*³¹. Nadal wielu chrześcijan, także w Polsce nie rozumie sensu takich pytań ewangelizacyjnych.

Dziś szerzy się materializm praktyczny, konsumizm oraz postmodernizm, niewiara i osłabienie więzi z Bogiem³². Czy chrześcijanie nie powinni wziąć na siebie odpowiedzialności za te postawy? Czy ich wina nie sprowadza się do tego, że nie umieli, a może nie chcieli ukazywać Boga miłosierdzia i miłości na skutek braków w ich własnym życiu religijnym, moralnym i społecznym?³³. Ostatecznie *verba docent, exempla trahunt*.

Zatem *co zaś tyczy się świadectwa Kościoła w naszej epoce, to czyż nie musimy z bólem stwierdzić, że wobec łamania podstawowych praw człowieka przez reżimy totalitarne niemało chrześcijan, niestety, wykazało brak rozeznania, który czasem przeradzał się nawet w przyzwolenie? I czy nie powinniśmy ubolewać, patrząc na ciemne strony współczesności, nad współodpowiedzialnością licznych chrześcijan za przejawy głębokiej niesprawiedliwości i nierówności społecznej? Wypadałoby zapytać, jak wielu z nich naprawdę zna i konsekwentnie realizuje wskazania nauki społecznej Kościoła*³⁴. Niestety ta ostatnia, w odniesieniu do życia osobowego i społecznego pozostaje teorią.

Kościół jest społecznością zbawczą. *Pod tym względem idzie on krok w krok z każdym człowiekiem, uświadamiając mu, jak każda z tych miar jest nasycona zbawczą obecnością Boga i zbawczym Jego działaniem. W tym też duchu Kościół raduje się, czyni dzięki, a także przeprasza i zanoszą błagania do Pana historii i Pana ludzkich sumień*³⁵.

³¹ Tamże.

³² Por. Tenże, *Adhortacja „Christifideles laici”*, nr 4.

³³ KDK 19. *Nie sposób przecież zaprzeczyć, że wielu chrześcijan przechodzi w swoim życiu duchowym chwile niepewności, która obejmuje nie tylko życie moralne, ale także modlitwę, a nawet sama teologalna poprawność wiary. Wiara, i tak już wystawiona na próbę przez konfrontację z naszą epoką, zostaje czasem sprowadzona na manowce przez błędne kierunki teologiczne, które szerzą się między innymi na skutek kryzysu postuszeństwa wobec Urzędu Nauczycielskiego Kościoła (J a n P a w e ł II, *List apostolski „Tertio Millennio Adveniente”*, nr 36).*

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże, nr 16.

Prawdą jest, że *choć Sobór nie przybrał surowego stylu postępowania Jana Chrzciciela, który nad brzegami Jordanu nawoływał do pokuty i do nawrócenia* (por. Łk 3,1-17), *to jednak ujawnił w sobie coś z tego dawnego Proroka, ukazując z nową mocą współczesnemu człowiekowi Chrystusa, «Baranka Bożego, który gładzi grzech świata»* (por. J 1,29), *Odkupiciela człowieka, Pana historii*³⁶. Tylko On jest Panem historii i ludzi.

W rachunku sumienia Kościoła trzeba odnieść się do Vaticanum II. Zatem *Wielki Jubileusz zobowiązuje nas do rachunku sumienia nad «przyjęciem nauki Soboru – tego wielkiego daru Ducha, ofiarowanego Kościołowi u schyłku drugiego tysiąclecia»* (TMA 36)³⁷. To jest wyzwanie, które wymaga pojednania wobec nowej Pięćdziesiąticy.

IV. KOŚCIÓŁ A EWANGELIZACJA POLITYKI

Z misji Chrystusa wypływa odpowiedzialność Kościoła za ewangelizację: rodziny, nauki, wychowania, kultury, gospodarki, czy polityki. Zatem *Kościół idąc ku swemu zbawczemu celowi, nie tylko daje człowiekowi uczestnictwo w życiu Bożym, lecz także rozsiewa na cały świat niejako odbite światło Boże, zwłaszcza przez to, że leczy i podnosi godność osoby ludzkiej, umacnia świat społeczeństwa ludzkiego oraz wlewa głębszy sens i znaczenie w powszednią aktywność ludzką. Dlatego też Kościół uważa, że przez poszczególnych swych członków i całą swoją społeczność może poważnie przyczynić się do tego, aby rodzina ludzka i jej historia stawały się bardziej ludzkie*³⁸. Posługa ewangelizacyjna dotyka wielu sfer powołania wiary.

Trudno rozeznaczyć rzeczywistość polityczną³⁹ oraz osoby w niej uczestniczące⁴⁰. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym podkreśla, iż *jest sprawą doniosłą, żeby zwłaszcza w społeczeństwach pluralistycznych doceniono właściwy stosunek między wspólnotą polityczną a Kościołem i by jasno rozróżniano to, co czynią wierni, czy to poszczególni, czy też stowarzyszeni, we własnym imieniu jako obywatele kierujący się głosem sumienia chrześci-*

³⁶ Tamże, nr 19. Por. R. Schnackenburg. *Das Johannesevangelium*. Bd. I. Freiburg im Br. 1965 s. 283-285; A. Negoltsa – C. Daniel. *L'gneau de Dieu est le Verbe de Dieu*. NovTest 13:1971 s. 24-37; F. M. Braun. *Le peche du monde selon St. Jean*. Rthom 65:1965 s. 181-201.

³⁷ Jan Paweł II, *Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!*, nr 2.

³⁸ KDK 40.

³⁹ Por. T. Klementowicz. *Spór o model metodologiczny nauki o polityce*. Warszawa 1991; H. Bars. *Polityka według Jacquesa Martaina*. Londyn 1969; *Interpretacje polityki*. Red. M. Szyszowska. Warszawa 1991; M. Weber. *Polityka jako zawód i jako powołanie*. Warszawa 1989; M. A. Krąpiec. *O ludzką politykę*. Katowice 1993.

⁴⁰ Por. Jan Paweł II. *Encyklika „Laborem exercens”*. Città del Vaticano 1981 nr 20.

jańskiego, od tego, co czynią wraz ze swymi pasterzami w imieniu Kościoła⁴¹. To często ważne rozeznanie relacji między Kościołem a polityką.

Celem Kościoła jest oddawanie chwały Bogu oraz zbawienie ludzi⁴². Zatem właściwe posłannictwo jakie Chrystus powierzył swemu Kościołowi nie ma charakteru politycznego, gospodarczego czy społecznego: cel bowiem jaki Chrystus nakreślił Kościołowi ma charakter religijny. Ale z tejże właśnie religijnej misji wypływa zadanie, światło i siły, które służyć mogą założeniu i utwierdzeniu wspólnoty ludzkiej według prawa Bożego⁴³. Lud Nowego Przy mierza winien ukazywać osobę w wymiarze społecznym oraz osobowym.

Człowiek jest «drogą Kościoła»⁴⁴ stąd jego misja winna objąć wszystkie wymiary, a w tym polityczny. Stąd Kościół wydaje sąd moralny w kwestiach gospodarczych i społecznych, gdy «domagają się tego podstawowe prawa osoby lub zbawienie dusz» (KDK 76)⁴⁵. Jest to uprawnienie, choć czasem nie mile widziane przez władze polityczne, a nawet narażające na prześladowania w spełnianiu ewangelizacji. Jednak ostatecznie (...) nikt nie może powstrzymać Kościoła w głoszeniu Ewangelii miłości, w upominaniu się o tych, o których nikt się nie upomina. Wytrwałe i bezinteresowne świadectwo czynnej miłości ma nierozdzielny związek z ewangelizacją, bo jest świadectwem o miłości Boga⁴⁶.

Celem Kościoła nie jest dążenie do władzy czy wypracowanie rozwiązań społecznych lub politycznych⁴⁷. Nie oznacza to rezygnacji z obecności w polityce i życiu społecznym. Kościół winien mieć jednak zawsze i wszędzie prawdziwą swobodę w głoszeniu wiary, w uczeniu swojej nauki społecznej, w spełnianiu nieskrępowanie wśród ludzi swego zadania, a także wydawania oceny moralnej nawet w kwestiach dotyczących spraw politycznych⁴⁸, mając zawsze na względzie dobro człowieka. To ostatecznie człowiek jest drogą Kościoła.

W działalności społecznej należy pamiętać, że Kościół nie jest partią polityczną i nie identyfikuje się z żadną partią polityczną. Jest ponadpartyjny, otwarty na wszystkich ludzi dobrej woli. Żadna też partia nie ma prawa do reprezentowania Kościoła⁴⁹. Kościół służy wspólnocie ludzkiej oraz jej wyrazom, w tym także politycznym.

⁴¹ KDK 76.

⁴² Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego (KK 1). Por. KK 3; KKK 775.

⁴³ KDK 42.

⁴⁴ Jan Paweł II. Encyklika „Redemptor hominis”. Città del Vaticano 1979 nr 14.

⁴⁵ KKK 2420, 2458.

⁴⁶ Jan Paweł II, *Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii*, nr 6.

⁴⁷ Por. Tenże. Encyklika „Sollicitudo rei socialis”. Città del Vaticano 1987 nr 41.

⁴⁸ KDK 76.

⁴⁹ Jan Paweł II. *Kościół na polskiej ziemi wobec nowych zadań. Przemówienie do II grupy Biskupów polskich, 10.01.1993*. OsRomPol 14:1993 nr 2 nr 3.

Aktualnym jest wyzwanie do świeckich w Polsce, by byli obecni na «współczesnych aeropagach» polityki i ekonomii, cywilizacji i kultury⁵⁰. Z drugiej strony *trzeba pomóc wiernym świeckim, aby w duchu jedności, przez uczciwą i bezinteresowną służbę we współpracy ze wszystkimi umieli zachować i rozwijać na płaszczyźnie społeczno-politycznej chrześcijańską tradycję i kulturę*⁵¹.

Duchowieństwo winno pamiętać, że *ludzie świeccy zaś szczególnie powołani są do tego, aby uczynić obecnym i aktywnym Kościół w takich miejscach i w takich okolicznościach, gdzie jedynie przy ich pomocy stać się on może solą ziemi. Tak oto każdy świecki na mocy samych darów, jakie otrzymał, staje się świadkiem i zarazem żywym narzędziem posłannictwa samego Kościoła «według miary daru Chrystusowego» (Ef 4,7)*⁵². Jest to własna odpowiedzialność. Natomiast *wobec niedoskonałości opcji politycznych, kapłan jako świadek przyszłej rzeczywistości (por. Dz 1,8; por. też Łk 20,34-38), winien zachowywać roztropny dystans wobec wszelkich akcji i instytucji politycznych*⁵³.

Posługa chrześcijańska, w tym społeczno-polityczna musi być związana z Chrystusem i Kościołem oraz otwarta na człowieka i świat. Takie wychylenie jest odpowiedzią *na współczesne przemiany w świecie wraz ze wstrząsającymi doświadczeniami XX wieku, umęczonego przez pierwszą i drugą wojnę światową, obozy koncentracyjne i straszliwe eksterminacje. Wszystkie te wydarzenia ukazują, jak nigdy dotąd, że świat potrzebuje oczyszczenia, potrzebuje nawrócenia*⁵⁴. Pojednanie winno objąć wszystkie wspólnoty i osób.

*Równocześnie świat, w którym żyjemy, wciąż na nowo pokazuje swoje oblicze zranione grzechami egoizmu, wielorakich form przemocy, kłamstwa i niesprawiedliwości. Ten świat często zatracza łączność z Bogiem, zaprzecza jego istnieniu, popada w obojętność religijną*⁵⁵. Droga pojednania jest budowana czasem bez nawrócenia. Tym czasem niezbędne jest uświadomienie grzechów oraz dzieł przemiany ku dobru i jedności.

V. TWÓRCZE BUDOWANIE WOLNOŚCI I SUWERENNOŚCI

Znakiem współczesności jest odzyskanie przez Polskę oraz kraje Europy Środkowo-Wschodniej niepodległości w 1989 roku. Kościół, jako stróż wolności buduje

⁵⁰ Por. Tenże, *List apostolski „Tertio Millennio Adveniente”*, nr 57.

⁵¹ Tenże, *Ewangelia może zmienić oblicze tej ziemi*, nr 7.

⁵² DA 33.

⁵³ *Kościół wobec rzeczywistości politycznej. W: Projekty dokumentów końcowych Synodu*, nr 6. Por. Jan Paweł II. *Prezbiter wobec społeczności świeckich. Audiencja generalna*, 28.07.1993. OsRomPol 14:1993 nr 11 nr 4; *Synod Biskupów Rzymskich. De sacerdotio ministrali 1971. Enchiridion Vaticanum IV*, 1195; Kongregacja ds. Duchowieństwa. *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów*. Città del Vaticano 1994 nr 33.

⁵⁴ Jan Paweł II, *List apostolski „Tertio Millennio Adveniente”*, nr 18.

⁵⁵ Tenże, *„Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!”*, nr 2.

podmiotowość, dążąc do ułożenia relacji z państwem na zasadzie autonomii, niezależności i współpracy. Wszystko to umacnia państwo poprzez działania społeczne i charytatywne, edukację, wychowując obywateli. Kościół uczestniczy zatem w życiu publicznym jako wspólnota ponadpolityczna⁵⁶ i jako sakrament zjednoczenia Boga z ludźmi⁵⁷.

Ostatecznie *człowiek jest drogą Kościoła. Nasze polskie «znaki czasu» uległy wyraźnemu przesunięciu wraz z załamaniem się systemu marksistowskiego i totalitarnego, który warunkował świadomość i postawy ludzi w naszym kraju (...). W poprzednim układzie (...) Kościół stwarzał jakby przestrzeń, w której człowiek i naród mógł bronić swoich praw (...). W tej chwili człowiek musi znaleźć w Kościele przestrzeń do obrony przed samym sobą (...): przed złym użyciem swej wolności, przed zmarnowaniem wielkiej historycznej szansy dla narodu⁵⁸. Kościół musi zatem pozostać wspólnotą wolności.*

Zatem *Chrystusowa posługa jednania nie tylko odnosi się do działalności ekumenicznej, ale ogarnia ona Kościół i cały naród. W tym szczególnym momencie dziejów, kiedy wiele ludów i krajów, a pośród nich i nasz naród, dziękują Bogu za niezwykle dar wolności, a równocześnie boleśnie odczuwają głębokie zranienia, które pozostały w duszach ludzkich po dawniejszych i nowszych doświadczeniach wrogości i upokorzeń minionego okresu, rola Kościoła jest niezastąpiona. Kościół mocny wiarą w miłosierdzie Boże, którego codziennie dostępuje, lecz miłością rany grzechów i uczy budować jedność na fundamencie przebaczenia i pojednania⁵⁹.*

Wkładem Kościoła w dobro jest głoszenie Królestwa Bożego, które pomaga lepiej zrozumieć potrzeby społeczeństwa godnego człowieka, naprawić wypaczenia, zachęcać do odważnego działania w służbie dobra, a do tego dzieła przepajania duchem Ewangelii rzeczywistości ziemskich powołani są, razem ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, chrześcijanie, a w szczególny sposób ludzie świeccy⁶⁰. Odpowiedzialność Królestwa Bożego zapoczątkowana w chrzcie św., towarzyszy chrześcijaninowi przez całe życie.

Przemiany po roku 1989 stały się w Polsce darem, ale może mało cenionym. W tym kontekście również w społeczeństwie polskim upadek systemu komunistycznego, opartego na walce klas, odsłonił mało widoczne bariery podzia-

⁵⁶ Por. KKK 2245.

⁵⁷ Por. KK 1.

⁵⁸ Jan Paweł II. *Przesłanie do biskupów polskich*. Kraków, 8.06.1997. W: *Pielgrzymka Apostolska Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski*. 31.05.1997 – 10.06.1997. *Przemówienia, dokumentacja*. Poznań 1997 s. 138.

⁵⁹ Tenże, *Ewangelia może zmienić oblicze tej ziemi*, nr 5.

⁶⁰ Tenże, *Encyklika „Centesimus Annus”*, nr 25. Por. Tenże, *Adhortacja „Christifideles laici”*, nr 36; H. Urs von Balthasar. *Królestwo Boże a Kościół*. *Comp 6:1986* nr 2 s. 35-42; E. Weron. *Ludzie świeccy w służbie Królestwa Bożego*. *Comp 6:1986* nr 2 s. 105-113.

łów, zastarzałych nieufności i lęków istniejących w sercach ludzi. Odstąpił też rany sumień, które poddawane ciężkim nieraz naciskom nie wytrzymały próby, na jaką zostały wystawione. Te rany uleczyć może tylko Boska i ludzka miłość, której znakiem jest przebite na krzyżu Serce Chrystusa⁶¹.

Dziś niepokojącym zjawiskiem ponownego budowania polskiej niepodległości jest brak rzetelnej oceny najnowszej historii oraz oceny elit władzy współodpowiedzialnych za mordowanie obywateli polskiego państwa, prześladowanie opozycji, powojenną emigrację milionów, często najbardziej utalentowanych i ideowych synów i córek naszej ziemi, oraz za dewastację duchowego, intelektualnego i materialnego dziedzictwa narodowego⁶². Nie można zapomnieć, iż to były dramaty ludzi nadziei, a często i ich najbliższych.

Po upadku realnego socjalizmu oraz odzyskaniu wolności i suwerenności troskę Kościoła w Polsce powinny budzić m.in. pozostałości w mentalności ludzi. Idzie tu o nowy i inny mur, niewidzialny, (...) mur, który przebiega przez ludzkie serca⁶³, także wielu Polaków. Przecież podstawowy błąd socjalizmu ma charakter antropologiczny⁶⁴ i był on kapitalizmem państwowym⁶⁵, ze szkodą dla wolności tak gospodarczej jak i obywatelskiej⁶⁶. To co kreowanie jest w Polsce często dziełem ludzi, wręcz okradają ich z wolności i suwerenności.

Ewangelizacja sprawia, że historia zbawienia integruje się z historią. W odniesieniu do niej istnieje inny sposób rozpoznania Bożego zamysłu przez odczytywanie znaków czasu, tj. kairologiczny. Tego charyzmatycznego wyrazu posługi potrzeba dziś. W konsekwencji Kościół w Polsce ma zawsze obowiązek badać znaki czasu i wyjaśniać je w świetle Ewangelii, tak żeby mógł w sposób dostosowany do mentalności każdego pokolenia odpowiadać ludziom na ich odwieczne pytania dotyczące sensu życia obecnego i przyszłego oraz wzajemnego ich stosunku do siebie⁶⁷.

VI. WYMÓG TROSKI O CZŁOWIEKA

Człowiek jest drogą Kościoła⁶⁸ i tę prawdę lud Boży w Polsce musie sobie przypominać. Wówczas pozostanie sobą, w zobowiązaniu ewangelizacyjnym i hi-

⁶¹ Jan Paweł II, *Ewangelia może zmienić oblicze tej ziemi*, nr 5.

⁶² *Kościół wobec rzeczywistości politycznej*, nr 23.

⁶³ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy świętej z okazji 1000-lecia śmierci świętego Wojciecha*. Gniezno, 3.06.1997. W: *Pielgrzymka Apostolska Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski*, s. 62.

⁶⁴ Tenże, *Encyklika „Centesimus Annus”*, nr 13.

⁶⁵ Tamże, nr 35.

⁶⁶ Tamże, nr 48.

⁶⁷ KDK 4.

⁶⁸ Jan Paweł II, *Przesłanie do biskupów polskich*, s. 138.

storiozbawczym trwaniu w Jezusie Chrystusie. Wszelkie zwiastowanie orędzia zbawczego ukierunkowane jest ku człowiekowi, który jest centrum posługi w Chrystusie. Jest to prawda zdążania ewangelizacją ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie.

Ważnym dla Kościoła w Polsce jest budowanie jedności oraz zgody. Polacy muszą się nauczyć poszanowania godności własnej i innych. Są jednak kręgi, które sugerują atmosferę wrogości. Polaków winna łączyć troska o dobro nadrzędne, które powinno być ponad interesami grup politycznych czy społecznych. Przeszłość nie ułatwia takich oczekiwań⁶⁹.

Chrześcijanie powinni inspirować się nauczaniem Jezusa z Nazaretu ponieważ wynika z tego konieczność posługiwania się wyłącznie etycznymi środkami, okazywanie szacunku każdemu człowiekowi, a więc i politycznym przeciwnikom, odrzucenie tonu agresji lub pogardy w polemikach oraz wielkoduszność wobec oponentów⁷⁰. To wskazanie miłości bliźniego, która ukierunkowana jest m.in. ku dobru, pokojowi, jedności oraz szacunkowi.

W respektowaniu praw moralnych, rozeznawanych w sumieniu, niezbędna jest w Polsce obrona podstawowych praw człowieka (chroniąc każdego, również zwłaszcza najbardziej bezbronnych i najsłabszych członków wspólnot). To jest także warunkiem budowania zaufania między członkami różnych wspólnot⁷¹.

W czasach mesjańskich Nowego Przymierza, w Jezusie Chrystusie Bóg nie tylko mówi do człowieka. Wcielenie Syna Bożego świadczy o tym, że Bóg szuka człowieka. To poszukiwanie Jezus sam wielokrotnie przyrównywał do poszukiwania zagubionej owcy (por. Łk 15,1-7). Jest to poszukiwanie, które rodzi się we wnętrzu Boga i osiąga swój szczyt we Wcieleniu Słowa. Jeśli Bóg wychodzi na poszukiwanie człowieka stworzonego na swój obraz i podobieństwo, czyni to dlatego, że go miłuje odwiecznie w Słowie i pragnie go wynieść w Chrystusie do godności przybranego dziecka⁷². Fundamentem jest wyniesienie człowieka do doskonałości z Bogiem, ale tylko w paschalnym i mesjańskim orędziu Nowego Przymierza.

Chrześcijanie powinni uświadomić sobie oraz innym, że na tej drodze Kościół ma szczególną rolę do spełnienia – rolę służenia człowiekowi, każdemu człowiekowi, tak aby on mógł odnaleźć samego siebie do końca w Chrystusie – w jego tajemnicy Wcielenia i Odkupienia⁷³. Tylko Chrystus, który za wszyst-

⁶⁹ Por. T e n ż e, *Kościół na polskiej ziemi wobec nowych zadań*, nr 7; T e n ż e, *Encyklika „Centesimus Annus”*, nr 46.

⁷⁰ *Kościół wobec rzeczywistości politycznej*, nr 32.

⁷¹ Por. *Orędzie biskupów polskich o potrzebie dialogu i tolerancji w warunkach budowy demokracji* (mps. w posiadaniu autora).

⁷² J a n P a w e ł II, *List apostolski „Tertio Millennio Adveniente”*, nr 7. Por. W. Trilling. *Christusverkündigung in den synoptischen Evangelien*. Leipzig 1968 s. 108-122; W. Marchel. *Abba, Vater! Die Vaterbotschaft des Neuen Testaments*. Dusseldorf 1963 s. 57-67.

⁷³ J a n P a w e ł II, *Ewangelia może zmienić oblicze tej ziemi*, nr 2.

*kich umarł i zmartwychwstał, może człowiekowi przez Ducha swego udzielić światła i sił, aby zdolny był odpowiedzieć najwyższemu swemu powołaniu; (...) nie dano ludziom innego pod niebem imienia, w którym by mieli być zbawieni*⁷⁴. Jezus z Nazaretu jest Alfa i Omega historii zbawienia, jej początkiem i końcem (por. Ap 22,13).

W nowotestamentalnej wspólnoty wiary na pasterzach Kościoła spoczywa obowiązek pomocy człowiekowi, aby pomimo tych trudności mógł on odnaleźć Chrystusa w swoim życiu i w pełni wejść na drogę wiary⁷⁵. To wymaga rachunku sumienia w prawdzie. Mimo trudności Kościół nie może odstąpić człowieka, którego «los» w ścisły i nierozzerwalny sposób zespolony jest z tajemnicą Chrystus⁷⁶. Przecież Jezus z Nazaretu spełnił paschalne misterium zbawienia.

W tym kontekście wkładem Kościoła w budowanie dobra winno być głoszenie królestwa Bożego, które pomaga zrozumieć życie w społeczeństwie godnym człowieka, naprawiać wypaczenia i zachęcać do służby dobru. Jest to obowiązek wszystkich ludzi znaczonech chrztem św., zwłaszcza świeckich świadków Ewangelii⁷⁷.

Na fali demokratycznych przemian od kilku lat dokonują się w Polsce poważne przekształcenia w dziedzinie ekonomii. Są one niezbędne, by gospodarkę uczynić sprawnym narzędziem postępu społeczeństwa i jego dobrobytu. Jest jednak w Polsce wielu jeszcze ludzi żyjących w warunkach niezmiernie trudnych, ludzi bezdomnych, opuszczonych, głodnych, upośledzonych i pokrzywdzonych, którzy znaleźli się w takiej sytuacji nie z własnej winy. (...) Wszyscy oni powinni być otoczeni przez Kościół troskliwą opieką duszpasterską, ale nie można też zamykać oczu na ich potrzeby dnia codziennego, związane z mieszkaniem, wyżywieniem, leczeniem, czy też ze znalezieniem pracy i możliwości zarobienia na życie. Niech głos Kościoła będzie tu jasny i słyszany wszędzie tam, gdzie należy się upomnieć o los tych ludzi i ich prawa⁷⁸. Z troską o najbiedniejszych i ludzi marginesu winno być posługą ludzi Kościoła. Ubóstwo, jako znak czasów mesjańskich winna wyzwalać troskę o najbardziej potrzebujących⁷⁹.

Przy ewangelizacji lud Bożego nie można zapomnieć, że młodzież jest nadzieją świata i Kościoła. To ona będzie decydować o przyszłości naszej Ojczyzny. Trzeba stwierdzić z bólem i niepokojem, że w ostatnich latach niebezpieczeń-

⁷⁴ KDK 10.

⁷⁵ Jan Paweł II, *Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!*, nr 2.

⁷⁶ Tenże, Encyklika „Redemptor hominis”, nr 14.

⁷⁷ Por. Tenże, Encyklika „Centesimus Annus”, nr 25; Tenże, *Adhortacja „Christifideles laici”*, nr 36.

⁷⁸ Tenże, *Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!*, nr 6.

⁷⁹ Por. A. F. Dziuba, *Czy Bóg może istnieć bez biednych?* PKat 2000 nr 3 s. 23.

stwa, na jakie jest narażone młode pokolenie, nie tylko nie zmniejszyły się, ale może nawet przybrały większe rozmiary. Zostały mocno zagrożone czysto ludzkie wartości, a także wiara i zmysł moralny. Bierne poddanie się kuszącym propozycjom współczesnej pseudokultury konsumpcyjnej, pozbawionej często poważnej refleksji nad prawdziwym sensem życia, miłości i zadań w społeczeństwie czyni młodzież podatną na wyobcowanie się z rodziny i wspólnoty ludzkiej, albo skłoną uwierzyć zwodniczym hasłom głoszonym przez różne ideologie⁸⁰.

Ważnym jest żeby Kościołowi w Polsce leżała na sercu sprawa młodzieży i to, aby nikt z tych młodych ludzi się nie zagubił. A jeszcze bardziej to, aby szukać tych wszystkich, którzy odchodzą lub odwracają się na skutek moralnego zagubienia, doznawanych zawodów czy rozczarowań. Ich droga powinna stać się szczególną troską Kościoła. Wszystkie te problemy domagają się głębokiej refleksji, oceny i wspólnego działania⁸¹. Troska o młodzież jest znakiem troski o każdego człowieka.

VII. OCZEKIWANIE LUDZI SUMIENIA

Odnowa człowieka i społeczeństwa dokonuje się w sumieniu. Zmiana struktur społecznych, ekonomicznych i politycznych może być niewykorzystaną szansą, jeśli nie stoją za nią sumienia. To sprawia, że życie społeczne formowane jest według prawa, którego człowiek sobie nie nakłada, ale je odkrywa w sumieniu i któremu winien być posłuszny⁸².

W relacjach międzyludzkich jednak najbardziej podstawowym problemem pozostaje sprawa ładu moralnego. Ten ład jest fundamentem życia każdego człowieka i każdego społeczeństwa. Dlatego Polska woła dzisiaj nade wszystkim o ludzi sumienia! Być człowiekiem sumienia, to znaczy przede wszystkim w każdej sytuacji swojego sumienia słuchać i jego głosu w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający⁸³. To także zasada św. Pawła: Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj! (Rz 12,21). Ukierunkowanie ku dobru jest gwarancją rozeznania przemian społecznych oraz pojednania,

⁸⁰ Jan Paweł II, *Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!*, nr 5.

⁸¹ Tamże.

⁸² Por. Tenże, *Świat dzisiejszy woła o kapłanów świętych*, nr 2; KDK 16.

⁸³ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy świętej ku czci świętego Jana Sarkandra*, Skoczów, 22.05.1995. W: *Jan Paweł II na rodzinnej ziemi, 22 maja 1995 roku. Wizyta duszpasterska Ojca świętego w Skoczowie, Bielsku Białej i Żywcu z okazji kanonizacji św. Jana Sarkandra*. Poznań 1996 s. 11.

(...) *sumienie jest najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa. (...) W głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu winien być posłuszny i którego głos wzywający go zawsze tam, gdzie potrzeba, do miłowania i czynienia dobra a unikania zła, rozbrzmiewa w sercu nakazem: czyń to, tamtego unikaj*⁸⁴. To jest rozeznawane bez względu na różnice kultury czy religii. *Jak widać z powyższego tekstu, sumienie jest dla każdego człowieka sprawą o zasadniczym znaczeniu. Jest ono naszym wewnętrznym przewodnikiem i jest także sędzia naszych czasów*⁸⁵. Jest ono znakiem przeszłości, terażniejszości i przyszłości.

Sumienie staje m.in. jako wewnętrzne prawo wolności, które ją ukierunkowuje na dobro i ostrzega przed czynieniem zła. *Przyzwolenie na łamanie tego prawa przez prawo stanowione, w ostatecznym rozrachunku zawsze obraca się przeciw czyjejś wolności i godności. Bałwochwalczy kult wolności (por. Veritatis splendor, 54), jaki nierzadko się proponuje współczesnemu człowiekowi, jest w gruncie rzeczy wielkim jej zagrożeniem. Prowadząc bowiem do zamętu i wypaczenia sumień, pozbawia człowieka najskuteczniejszej samoobrony przed różnymi formami zniewolenia*⁸⁶. Błędnie pojęta oraz praktykowana wolność prowadzi do dramatów, także wobec innych.

Stąd w Jezusie Chrystusie Bóg nie tylko mówi do człowieka – Bóg szuka człowieka. (...) *Bóg szuka człowieka z potrzeby swego ojcowskiego serca. Dlaczego szuka? Dlatego, że człowiek oddalił się od Boga, ukrył się przed Bogiem, tak jak Adam pośród drzew rajskiego ogrodu (por. Rdz 3,8-10). Człowiek dał się sprowadzić na manowce przez nieprzyjaciela Boga (por. Rdz 3,13). Szatan okłamał go, starając się mu wmówić, że on sam jest bogiem, że może poznać tak jak Bóg dobro i zło, nie licząc się z Bożą wolą, że może po swojemu rządzić światem (por. Rdz 3,5)*⁸⁷. Poprzez egoizm i pychę naruszona się odpowiedzialność wolności, a sumienie bywa zagłuszone a czasem wyłączone z rozwoju osoby.

Widać, że *nasza Ojczyzna stoi dzisiaj przed wieloma trudnymi problemami społecznymi, gospodarczymi, także politycznymi. Trzeba je rozwiązywać mądrze i wytrwale*⁸⁸. Jednak *jakże wiele wszyscy zawdzięczamy ludziom prawego sumienia – znanym i nie znanym! Odzyskanej wolności nie rozwinie się, ani się nie obroni, jeśli na każdym odcinku życia społecznego, gospodarczego i politycznego nie staną ludzie prawego sumienia, zdolni oprzeć się nie tylko*

⁸⁴ KDK 16.

⁸⁵ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy świętej ku czci św. Jana Sarkandra*, s. 11.

⁸⁶ Tenże, *Świat dzisiejszy woła o kapłanów świętych*, nr 2.

⁸⁷ Tenże, *List apostolski „Tertio Millennio Adveniente”*, nr 7.

⁸⁸ Tenże, *Homilia podczas Mszy świętej ku czci św. Jana Sarkandra*, s. 11.

różnym zmiennym wpływom i naciskom zewnętrznym, lecz także temu wszystkiemu co osłabia, albo wręcz niszczy wolność człowieka od wewnątrz⁸⁹. To potrzeba obrony sanktuarium człowieka przed zagrożeniami.

Współczesna kultura podporządkowuje sobie człowieka czy wspólnot. Zatem tylko ludzie sumienia to ludzie duchowo wolni, zdolni do rozeznania w świetle odwiecznych wartości i norm, które się tyle razy sprawdziły, nowych zadań, przed jakimi Opatrzność stawia nas w chwili obecnej. Każdy chrześcijanin powinien być człowiekiem sumienia odnoszącym naprzód to najważniejsze i poniekąd najtrudniejsze ze zwycięstw – zwycięstwo nad sobą samym. Powinien nim być we wszystkich sprawach dotyczących jego życia prywatnego i publicznego⁹⁰. Każde miejsce w człowieku jest oczekiwaniem sumienia.

Oczywistym jest, że być człowiekiem sumienia, to znaczy wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków, ciągle na nowo się nawracać. Być człowiekiem sumienia, to znaczy angażować się w budowanie królestwa Bożego: królestwa prawdy i życia, sprawiedliwości, miłości i pokoju, w naszych rodzinach, w społecznościach, w których żyjemy, i w całej Ojczyźnie; to znaczy także podejmować odważnie odpowiedzialność za sprawy publiczne; troszczyć się o dobro wspólne, nie zamykać oczu na biedy i potrzeby bliźnich, w duchu ewangelicznej solidarności: «Jeden drugiego brzemiona noście» (Ga 6,2)⁹¹. Zatem całe życie wymaga ludzi sumienia.

Pragnienia otwarte są ku wychowaniu i kształceniu. Dlatego formacja prawego sumienia wiernych, poczynając od dzieci i młodzieży, musi być stałą troską Kościoła. Jeżeli Polska woła dzisiaj o ludzi sumienia, to pasterze Ludu Bożego powinni bliżej określić te obszary, w których najbardziej objawia się słabość sumień, aby – uwzględniając specyfikę przyczyn – służyć pomocą w cierpliwym odbudowywaniu tkanki moralnej całego narodu⁹². Ta dziedzina jest nadal mało zagospodarowana w ewangelizacji. Tu nie wystarczają hasła czy amatorstwo, gdyż formacja ludzi sumienia jest sprawą bardzo poważną.

VIII. POTRZEBA SŁUŻEBNOŚCI WOBEC NAUKI I KULTURY

Związek narodu i Kościoła wskazuje na wartości polskiego chrześcijaństwa. Unikając sojuszu z władzą, Kościół w Polsce zachował autonomię i nawet stanął po

⁸⁹ Tenże, *Świat dzisiejszy woła o kapłanów świętych*, nr 2.

⁹⁰ Tamże.

⁹¹ Tenże, *Homilia podczas Mszy świętej ku czci św. Jana Sarkandra*, s. 11. Por. L. Rossi. *Carita*. DETM s. 94-96; F. Bogdan. *Chrystus – Prawodawca moralny*. W: *Powołanie człowieka*. Red. B. Bejze. T. 6: *W służbie ludowi Bożemu*. Poznań 1983 s. 181-186; G. Siegwalt. *La loi chemin du salut*. Neuchatel 1971 s. 76-77; R. Laurentin. *Nowe wymiary miłości*. Warszawa 1977 s. 54-66.

⁹² Jan Paweł II, *Świat dzisiejszy woła o kapłanów świętych*, nr 2.

stronie społeczeństwa, czasem w opozycji moralnej do tych, którym powierzono odpowiedzialność za dobro wspólne. Tak rozumiana *służba prawdzie jest służbą sprawie człowieka w jego integralności ciała i ducha, co wyraża się w rozwoju jego potrzeb kulturalnych i religijnych, tak w zakresie indywidualnym, jak i społecznym*⁹³.

Służąc społeczeństwu Kościół zintegrowało się z kulturą i tradycją. Można powiedzieć, że rodzima kultura, podobnie jak i prawie cała europejska nosi znamiona chrześcijańskie *ze swoją Ewangelią, ze swoim rozumieniem człowieka i wkładem w rozwój dziejów ludów i narodów*⁹⁴. Trudno ją rozeznaczyć bez odwołania się do chrześcijańskich korzeni, co nie pomniejsza zasług, np. myśli greckiej, judaistycznej czy muzułmańskiej.

Zatem jest czymś naturalnym, że *ludzie nauki, środowiska naukowe, uniwersyteckie, ludzie pióra i twórcy kultury, doświadczając swoistej transcendencji prawdy, piękna i dobra, stają się naturalnymi sługami tajemnicy Boga, która się przed nimi odsłania i której powinni być wierni*⁹⁵. Tu stawia się im oczekiwania, które winny być wkładem w całą społeczność.

To stawia intelektualistom wymagania wierności powołaniu. Każdy zatem uczyony czy artysta, *bez względu na przekonania, jest powołany do tego, by (...) spełniał funkcję sumienia krytycznego wobec tego wszystkiego, co człowieczeństwu zagraża lub co go pomniejsza*⁹⁶. W tym posługa myślenia spotyka się z posługą ewangelizacyjną. Dlatego *dialog Kościoła z ludźmi nauki i twórcami kultury jest nie tylko wymogiem chwili, ile raczej wyrazem swoistego przymiery na korzyść człowieka w imię prawdy, piękna i dobra, bez których życiu ludzkiemu zagraża pustka i bezsens*⁹⁷.

Kościół i kultura potrzebują się i powinny współpracować dla dobra sumień. *w ostatnich latach ludzie kultury, twórcy i artyści w Polsce, odnaleźli w stopniu przedtem nieznanym łączność z Kościołem*⁹⁸. W tym kontekście aktualnym jest wskazanie papieskie: *Ufam też, że Kościół polski odpowie w pełni na zaufanie tych ludzi, przychodzących nieraz z daleka, i znajdzie język, który trafi do ich umysłów i serc*⁹⁹. Nie można tych ludzi odpychać, ale trzeba pamiętać, że *służba prawdzie jest służbą sprawie człowieka w jego integralności ciała*

⁹³ Tamże, nr 5.

⁹⁴ Tenże, *Homilia podczas Mszy świętej z okazji 1000-lecia śmierci świętego Wojciecha*, s. 62.

⁹⁵ Tenże, *Świat dzisiejszy woła o kapłanów świętych*, nr 3.

⁹⁶ Tenże. *Przemówienie na spotkaniu z okazji 600-lecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Kraków, 8.06.1997. W: *Pielgrzymka Apostolska Ojca świętego Jana Pawła II do Polski*, s. 146.

⁹⁷ Tenże, *Świat dzisiejszy woła o kapłanów świętych*, nr 3.

⁹⁸ Tenże. *Przemówienie Ojca świętego do przedstawicieli świata kultury i sztuki*. Warszawa, 13.06.1987. W: *Trwajcie... Trzecia pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny. 8-14 czerwca 1987. Przemówienia i homilie*. Warszawa 1988 nr 7.

⁹⁹ Tamże.

*i ducha, co wyraża się w rozwoju jego potrzeb kulturalnych i religijnych, tak w zakresie indywidualnym, jak i społecznym*¹⁰⁰.

Oczywistym jest, że w Polsce trzeba umacniać więź z ludźmi kultury i nauki. Jest to również jedno z zadań nowej ewangelizacji. Przecież *ewangelizacja to także spotkanie z kulturą każdej epoki*¹⁰¹. Można nawet powiedzieć, że *co więcej, inspirowanie kulturę i szuka wcielenia w kulturze*¹⁰². Taka była Ewangelia i winna być, bo dobro, pokój i miłość są znakiem jej żywotności w sercach i umysłach ludów i pokoleń¹⁰³.

Dziś dostrzega się, że dziedzictwo kulturowe jest narażone na sekularyzację i spłycenia, zwłaszcza wobec wartości. Chodzi o to, aby Ewangelią przepojone zostało myślenie, oceny i normy działania. Należy dążyć do tego, aby kultura przeniknięta została duchem chrześcijańskim, co nie pomniejsza wkładu pluralizmu polskiego społeczeństwa.

Badanie przeszłości musi pamiętać, że *kultura współczesna ma do swojej dyspozycji nowe środki wyrazu i nowe możliwości techniczne. Powszechność tych środków i potęga ich oddziaływania mają wielki wpływ na mentalność i kształtowanie postaw społeczeństwa. Należy zatem popierać ważne inicjatywy, które przyciągałyby uwagę twórców i stanowiły bodziec dla promocji ich działalności oraz rozwoju i inspirowania talentów w harmonii z chrześcijańską tożsamością narodu i jego chwalebą tradycją*¹⁰⁴. Państwo i jego organizmy oraz instytucje społeczne i prywatne nie powinny szczędzić środków na rozwój kultury.

Kultura i nauka nie może być sprawą prywatną opartą m.in. na sponsorach. Zatem *potrzebny jest wspólny wysiłek zmierzający do budowania zaufania między Kościołem a ludźmi kultury oraz poszukiwanie języka, którym trafi on do ich umysłów i serc, wprowadzając w sferę oddziaływania tajemnicy paschalnej Chrystusa, w zasięg owej miłości, którą do końca umiłował* (por. J 13,1). Uwaga Kościoła winna być skierowana również na wszystkich wiernych świeckich, którzy mają w tej dziedzinie swą specyficzną rolę do spełnienia¹⁰⁵.

Ważnym zadaniem Kościoła, wobec kultury i nauki jest formowanie społeczeństwa, a zwłaszcza dzieci i młodzieży do twórczego odbioru ich owoców. *Kościół przypomina wszystkim, że kulturę odnosić należy do pełnej doskonałości osoby ludzkiej, do dobra wspólnoty i całej społeczności ludzkiej. Dlatego należy*

¹⁰⁰ Tenże, *Świat dzisiejszy woła o kapłanów świętych*, nr 5.

¹⁰¹ Tenże. *Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messoriego*. Lublin 1994 s. 93.

¹⁰² Tenże, *Świat dzisiejszy woła o kapłanów świętych*, nr 3.

¹⁰³ Por. Tenże, *Przekroczyć próg nadziei*, s. 92-99.

¹⁰⁴ Tenże, *Świat dzisiejszy woła o kapłanów świętych*, nr 3.

¹⁰⁵ Tamże.

*tak kształtować ducha, aby rozwijała się zdolność podziwiania, wnikania w głębię kontemplacji i urabiania sobie sądu osobistego oraz zdolność kształcenia zmysłu religijnego, moralnego i społecznego*¹⁰⁶.

Stosunek Kościoła do kultury i nauki jest twórczymi współcześnie. Jest to sprawa o dużym znaczeniu dla Polski i jej rozwoju, choć w Kościele mało doceniana. Tym czasem, jak pokazuje historia *naród bowiem istnieje «z kultury» i «dla kultury»*¹⁰⁷. Dzięki kulturze staje się wolny i suwerenny.

Można zatem stwierdzić, iż zatroskanie o kulturę narodu dziś, gdy jest ona zagrożona i w stanie kryzysu, nie może zabraknąć ewangelizacji. Powinien on być skierowany ku środkom masowego przekazu, stanowiących dziś trudny *współczesny aeropag* kultury¹⁰⁸.

IX. POLSKA A EUROPEJSKA JEDNOŚĆ

Trzeba sobie uświadomić, że poprzez *chrzest Mieszka I i jego dworu (...)* *Polska weszła w krąg kultury chrześcijańskiego Zachodu i zaczęła budować swą przyszłość na fundamencie Ewangelii. Od tamtych czasów staliśmy się pełnoprawnymi członkami europejskiej rodziny narodów ze wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami. Współ z innymi narodami Europy jesteśmy współtwórcami, a zarazem dziedzicami jej bogatej historii i kultury*¹⁰⁹. Europa jest taka dzięki Polsce i jej wkładowi w Stary Kontynent.

Oczywistym jest, że *dzieło ewangelizacji i głoszenia Dobrej Nowiny na naszych ziemiach zawdzięczamy synom narodów, które wcześniej od naszych przodków przyjęły chrzest. Św. Wojciech, czy pierwsi męczennicy polscy są wymownym przykładem tego, że ewangelizacja w swojej najgłębszej warstwie jest dzieleniem się Chrystusem «aż po krańce ziemi» (Dz 2,8), które wymaga daru z siebie*¹¹⁰. Ewangelizacja to otwarcie się na innych. Dziś kraje chrześcijańskie oczekują na nową ewangelizację.

Po II wojnie światowej, mimo totalitaryzmów (komunizm i faszyzm), była stabilność (...) *po roku 1989 pojawiły się jednak nowe niebezpieczeństwa i zagrożenia. W krajach byłego bloku wschodniego po upadku komunizmu pojawiło się groźne niebezpieczeństwo nacjonalizmów (...). Zmusza to narody eu-*

¹⁰⁶ KDK 59.

¹⁰⁷ Jan Paweł II. *W imię przyszłości kultury. Przemówienie w siedzibie UNESCO*. 2.06.1980. W: Tenże. *Nauczanie papieskie*. T. 3 z. 1 (1980, styczeń-czerwiec). Poznań 1985 nr 14.

¹⁰⁸ Tenże. *Encyklika „Redemptoris missio”*. Citta del Vaticano 1990 nr 37.

¹⁰⁹ Tenże, *Świat dzisiejszy woła o kapłanów świętych*, nr 1.

¹¹⁰ Tenże, *Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!*, nr 8.

ropejskie do poważnego rachunku sumienia w celu uznania dziejowych błędów i przewinień na polu ekonomicznym i politycznym w stosunku do narodów, których prawa były systematycznie gwałcone przez imperializmy zarówno wieku XIX, jak też obecnego stulecia¹¹¹. Jest to m.in. owoc powojennego podziału Europy i tego wielorakich konsekwencji.

Wspólnota winna być budowana z poszanowaniem narodowych kultur, na duchowych i etycznych fundamentach, a nie tylko na współpracy politycznej, społecznej i gospodarczej. Trzeba zatem pokonać niewidzialny mur, który dzieli ludzi i ich serca, jego przejawy m.in. agresję i lęk, nietolerancję i ksenofobię czy antysemityzm, egoizm, pychę odniesień do innych czy całych wspólnot¹¹².

Twórczą rolę w zjednoczeniu Polski z Unią Europejską należy przypisać kulturze. Nie może jej zredukować do aspektów ekonomicznych i materialnych. W tym kontekście wydaje się, że *nabiera szczególnej wagi ustrzeżenie, zachowanie i rozwój tego cennego dziedzictwa duchowego, przekazanego przez chrześcijańskich ojców współczesnej Europy*¹¹³. Polska ma historyczny wkład, a i dziś wiele do zaferowania i przekazania.

To kapitał pełen nadziei ku przyszłości. Ale wydaje się, że *do prawdziwego zjednoczenia kontynentu europejskiego droga jest jeszcze daleka. Nie będzie jedności Europy, dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha. Ten najgłębszy fundament jedności przyniosło Europie i przez wieki go umacniało chrześcijaństwo ze swoją Ewangelią, ze swoim rozumieniem człowieka i wkładem w rozwój dziejów ludów i narodów. Nie jest to zawłaszczanie historii. Jest bowiem historia Europy jakby wielką rzeką, do której wpadają rozliczne dopływy i strumienie, a różnorodność tworzących ją tradycje i kultur jest jej wielkim bogactwem. Zrąb tożsamości Europy jest zbudowany na chrześcijaństwie*¹¹⁴. Taka jest prawda Europy. Nie jest to pomniejszenie znaczenia innych kultur np. islam, judaizm.

Zatem przed Europą staje praca, w której nie powinno zabraknąć polskich chrześcijan. Przecież *Europa potrzebuje Polski głęboko wierzącej i po chrze-*

¹¹¹ Tenże, *List apostolski „Tertio Millennio Adveniente”*, nr 27.

¹¹² Czyż nie można powiedzieć, że po upadku jednego muru, tego widzialnego, jeszcze bardziej odstąpił się inny mur, niewidzialny, który nadal dzieli nasz kontynent – mur, który przebiega przez ludzkie serca? Jest on zbudowany z lęku i agresji, z braku zrozumienia dla ludzi i innym pochodzeniu i innym kolorze skóry, przekonaniach religijnych, jest on zbudowany z egoizmu politycznego i gospodarczego oraz z osłabienia wrażliwości na wartość życia ludzkiego i godność każdego człowieka. Nawet niewątpliwe osiągnięcia ostatniego okresu na polu gospodarczym, politycznym, społecznym nie przesłaniają istnienia tego muru (Tenże, *Homilia podczas Mszy świętej z okazji 1000-lecia śmierci świętego Wojciecha*, s. 62).

¹¹³ Tenże, *Świat dzisiejszy woła o kapłanów świętych*, nr 4.

¹¹⁴ Tenże, *Homilia podczas Mszy świętej z okazji 1000-lecia śmierci świętego Wojciecha*, s. 62.

ścijańsku kulturowo twórczej, świadomej swojej roli wyznaczonej przez Opatrzność. To, czym Polska może i powinna usłużyć Europie, jest w zasadzie identyczne z zadaniem odbudowywania wspólnoty ducha, opartej na wierności Ewangelii we własnym domu. Nasz naród, który tak bardzo wycierpiał w przeszłości, a szczególnie w okresie II wojny światowej, ma wiele do zaoferowania Europie, przede wszystkim swoją chrześcijańską tradycję i bogate współczesne doświadczenie religijne¹¹⁵. Zatem jest miejsce dla Polski w Europie, godne jej historii, teraźniejszości i przyszłości.

Można powiedzieć, że Kościół w Polsce staje zatem wobec wielkich dziejowych zadań, do których spełnienia jest mu potrzebna misyjna świeżość i apostołski zapał¹¹⁶. Z tym nie jest jednak tak łatwo. Niezaprzeczalnym jest fakt, że Polska znajduje się obecnie w bardzo ważnym momencie dziejów. W społeczeństwie naszego Kraju zachodzi wiele zmian, które budzą uznanie. Cieszy fakt, że wierni świeccy włączają się w dzieło ewangelizacji i czują się coraz bardziej świadomi swojej roli w Kościele¹¹⁷.

Ewangeliczna gorliwość jest zaangażowaniem w ewangelizację. Więcej Kościół w Polsce wobec wyzwań nowej ewangelizacji powinien również pełniej włączyć się w życie i działalność Kościoła powszechnego, otwartego na potrzeby misji i ekumenii¹¹⁸. To jest otwarcie się na Europę. W dalszej perspektywie to realizm Kościoła powszechnego, który od Kościoła w Polsce czegoś oczekuje.

Zatem trzeba znaleźć w sobie tyle siły, by nasz naród mógł skutecznie oprzeć się tym tendencjom współczesnej cywilizacji, które proponują odejście od wartości duchowych na rzecz nieograniczonej konsumpcji, czy też porzucenie tradycyjnych wartości religijnych i moralnych dla kultury laickiej i etycznego relatywizmu. Polska kultura chrześcijańska, etos religijny i narodowy są cennym rezerwuarem energii, których Europa dziś potrzebuje, by zapewnić w swych granicach integralny rozwój osoby ludzkiej. W tej dziedzinie zespala się wysiłki Kościoła powszechnego i wszystkich Kościołów lokalnych Europy. Każdy winien wnieść w to wielkie dzieło swój dorobek kultury, swoją tradycję, doświadczenie, wiarę i gorliwość apostołską¹¹⁹.

*

W przemianach jakie przeżywa Polska nie może zabraknąć przemiany wszystkich chrześcijan, i to niezależnie od ich orientacji teologicznych oraz proveniencji kościelnych. Pojednanie trzeba zawsze odnieść zwłaszcza do siebie i do swego

¹¹⁵ T e n ż e, *Świat dzisiejszy woła o kapłanów świętych*, nr 4.

¹¹⁶ Tamże.

¹¹⁷ T e n ż e, *Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!*, nr 3.

¹¹⁸ Potrzeby i zadania nowej ewangelizacji dla Kościoła w Polsce na przełomie II i III Tysiąclecia chrześcijaństwa (z uwzględnieniem aspektu ekumenicznego), nr 45.

¹¹⁹ J a n P a w e ł II, *Świat dzisiejszy woła o kapłanów świętych*, nr 4.

osobowego postępowania oraz wyborów moralnych. Na tej trudnej drodze Chrystus pozostawił liczne i skuteczne środki, jakimi są m.in. sakrament pokuty i Eucharystia, wyjątkowe znaki jednania z Bogiem i ludźmi. W sakramencie pokuty następuje przecież pojednanie z miłosiernym Ojcem oraz ludźmi, którzy traktowani są jako bracia i siostry. Natomiast w Eucharystii uświęca i gromadzi w jedną rodzinę, zapraszając na ucztę w pielgrzymim Domu Ojca.

Zaofiarowana w Chrystusie wolność i związane z tym budowanie ładu moralnego woła o pojednanie i przebaczenie, osobowe oraz wspólnotowe. Jest ono ostatecznie adresowane do wszystkich. Te zaś znaki mają swe źródło w dobroci Chrystusa i w szczerzej otwartości serca ludzkiego, gotowego do złożenia z siebie daru na wzór Odkupiciela, który odniósł paschalne zwycięstwo ku darowi Ducha, więcej ostatecznie skuteczne w czasach eschatologicznych. Zatem przebaczenie ludzkie i Boże, ich wzajemne spotkanie pozwala rozeznąć prawdę i ostatecznie wyzwala wyjątkową bliskość w stosunku do niej samej.

Współczesna Polska potrzebuje ludzi chrystusowych, cichych i pokornego serca (por. Mt 11,29), ludzi sumienia, gotowych odważnie świadczyć dzieła miłosierdzia. Tylko chrześcijanie umocnieni Duchem Świętym są gotowi do bezinteresownego daru z siebie i budowania wolności, pokoju i miłości. Jednak tylko sakrament pokuty i Eucharystia dają siłę do walki z grzechem w życiu osobistym i społecznym.

Trzeba zawsze pamiętać, że posługa jednania w prawdzie i miłości stanowi integralną część posłannictwa Kościoła wobec ludzi i narodów oraz całego ludu Bożego. Dlatego w Polsce pojednanie powinno przynosić owoce w każdym człowieku i w każdej dziedzinie życia społeczeństwa.